102

GAZETY
Unikalna kolekcja z lat powojennych
WOJENNE



Proces Norymberski

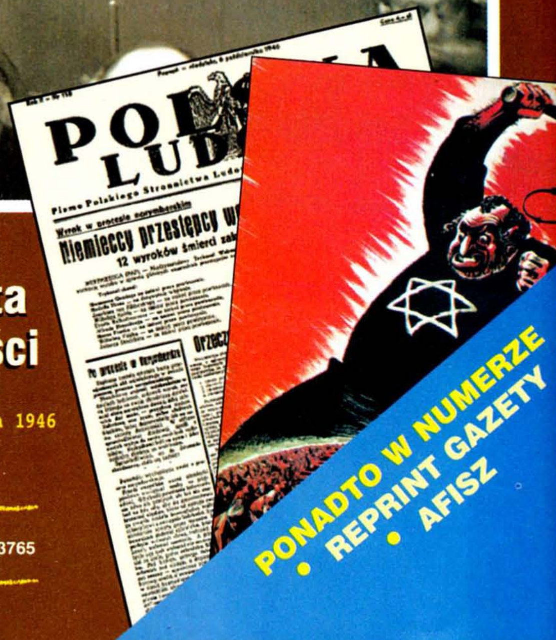
Życie codzienne
Losy dzieł sztuki

Świadkowie mówią
Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska
Polowanie na zbrodniarzy

Postacie
Jodl





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Polska Ludowa" - 6 października 1946

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Proces w Norymberdze

Norymberga - serce narodowego socjalizmu - stała się miejscem i symbolem jego upadku. Proces Norymberski, po którym odbędą się kolejne, położy kres działalności wodzów III Rzeszy, symbolicznie wymierzając sprawiedliwość za zbrodnie popełnione przez Hitlera i jego współpracowników...

„Szanowni Panowie, zaszczyt rozpoczęcia pierwszego w dziejach procesu w sprawie zbrodni przeciwko pokojowi na świecie nakłada wielką odpowiedzialność. Zbrodnie, które zamierzamy tu potępić i ukarać, dokonane były z taką premedytacją, spowodowały takie tragedie i zniszczenia, że cywilizacja nie może przejść ponad nimi do porządku dziennego, ponieważ nie przetrwałaby, gdyby miały się powtórzyć. Fakt, że cztery wielkie narody, uhonorowane zwycięstwem, głęboko zranione, wstrzymują ręce przed natychmiastowym odwetem i dobrowolnie oddają swych wrogów osądowi prawa, to jedna z największych danin, jaką Siła złożyła kiedykolwiek Rozumowi. Tym, co decyduje o wadze tego procesu jest fakt, że ci więźniowie są uosobieniem zbrodniczych wpływów, które będą rozprzestrzeniać się po świecie jeszcze długo po tym, jak oni sami obrócą się w proch. Wykażemy, że są oni żywymi symbolami nienawiści rasowej, terroryzmu i przemocy, arogancji i okrucieństwa władzy. To symbole nacjonalizmu i zaciekłego militaryzmu, intryg i wojen, które poprzez kolejne pokolenia doprowadziły Europę do chaosu, zabijając jej mieszkańców, burząc ich domy i zubożając". Tą uroczystą deklaracją prokurator generalny Stanów Zjednoczonych, Robert Jackson, otwiera 20 listopada 1945 r. proces przywódców nazistowskich w ogromnym Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze. Będzie on trwał 315 dni, a na ławie oskarżonych zasiądzie 22 przywódców III Rzeszy.

Zbrodnie i kolaboracja

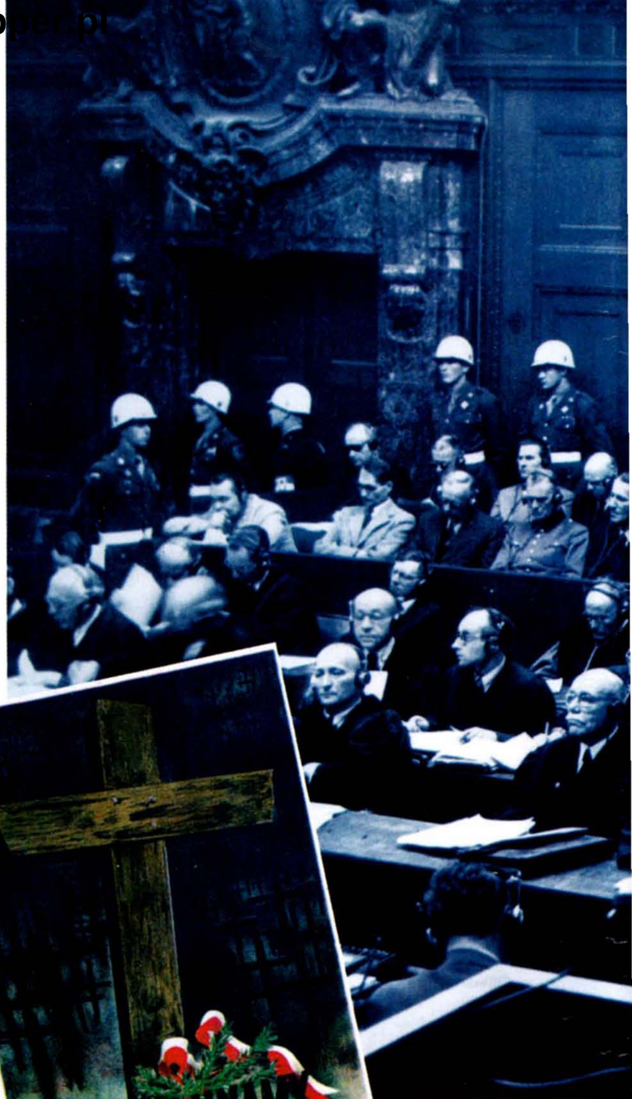
W odróżnieniu od I wojny światowej, w 1945 r., po zakończeniu II wojny światowej nastąpi prawdziwa eksplozja procesów ludzi oskarżonych o zbrodnie wojenne lub

▲ Ława oskarżonych...
(zbiory prywatne)

▼ Przedstawiciele polscy na Procesie: dr Cyprian, prof. Kurowski i prok. Sawicki przed gmachem sądu
(zbiory prywatne)







o kolaborację z wrogiem. Stało się tak po części dlatego, że we wszystkich okupowanych przez Niemcy krajach Europy stosowano skrajną przemoc, której ofiarą padała ludność cywilna, po części zaś ze względu na sam ogrom popełnionych zbrodni. Już w październiku 1943 r. Wielka Trójka uzgodniła, że po zwycięstwie najwięksi nazistowscy zbrodniarze będą karani. Po licznych dyskusjach ustalono sposób wymierzania kary: nie będą to, jak życzył sobie Churchill, zbiorowe egzekucje bez procesu - zbrodniarze będą sądzeni przez trybunał międzynarodowy, z możliwością orzeczenia kary śmierci. Po raz pierwszy jednak w historii światowego prawodawstwa trybunał podejmie się sądzić w imieniu powszechnego poczucia sprawiedliwości.

Tu, w Norymberdze, każdego roku odbywały się zjazdy NSDAP.

Miasto, w którym toczyć się będzie proces wybrane zostało z wielu względów. Ale przeważa jeden: właśnie tu, w Norymberdze, każdego roku odbywały się zjazdy NSDAP, słynne *Parteitagi*, które położyły podwaliny pod hitlerowską machinę zbrodni. Tu ogłoszone zostały prawa norymberskie, odmawiające Żydom prawa do istnienia. 20 listopada 1945 r. o godz.10.00 rano w wielkiej sali Pałacu Sprawiedliwości, cudem oszczędzonej przez bombardowania (miasto zostało zniszczone w 80%) zajmą miejsca wyznaczeni przez aliantów czterej sędziowie oraz ich zastępcy. Przewodniczący Lord Geoffrey Lawrence („lord Justice") reprezentuje Wielką Brytanię, przedstawicielem Stanów Zjednoczonych jest Francis Biddle, Związku Radzieckiego - gen. Nikiczenko, Francji - profesor Donnedieu de Vabres. Obok nich zasiedli oskarżyciele - Amerykanin Jackson, Rosjanin Rudenko, Brytyjczyk Shawcross i Francuz Menthon. Przed trybunałem stają najwyżsi dygnitarze reżimu nazistowskiego. Kilka liczb uświadamia bezprecedensowe rozmiary procesu: oskarżenie przedstawia 2630 dokumentów, obrona - 2700, Trybunał wysłucha 240 zeznań i zapozna się z 300000 złożonych pod przysięgą oświadczeń; wypowiedzi podczas obrad zostaną nagrane na taśmie magnetofonowej o długości 24 km i na 7 000 płyt.

Oskarżeni, których ilość ograniczono celowo, by zapewnić sprawny przebieg procesu, reprezentują główne kierunki działalności oraz organizacje III Rzeszy. W dniu otwarcia procesu brakuje jednak na ławie oskarżonych niektórych znaczących postaci III Rzeszy. Szef propagandy, Goebbels, popełnił samobójstwo w tym samym czasie, co Hitler, w godzinach poprzedzających upadek Berlina; twórca „Frontu Pracy", Robert Ley, powiesił się w celi; Bormannowi, szefowi Kancelarii Rzeszy, udało się uniknąć jakichkolwiek konsekwencji - zaginął; Himmler, główny odpowiedzialny za eksterminację Żydów, aresztowany przez brytyjski patrol, odebrał sobie życie, połykając ampułkę cyjanku. Przemysłowiec Gustav Krupp zo-

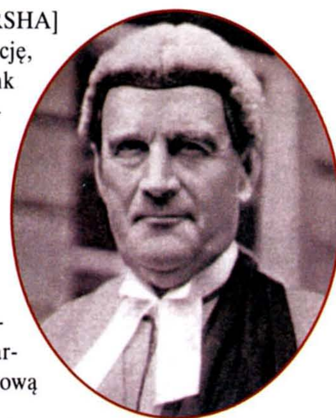


◄ **Marszałek Rzeszy H. Göring na rozprawie.** *(zbiory prywatne)*

▼ **Oskarżeni opuszczają cele więzienne.** *(zbiory prywatne)*







stał uznany za zbyt starego, by stawić się na procesie. Najwyższym rangą dostojnikiem sądzonym przez Trybunał jest więc Göring - czołowa osobistość reżimu hitlerowskiego. Również Hess reprezentuje rząd Rzeszy na nieco niższym szczeblu. Przedstawicielami dyplomacji hitlerowskiej są ministrowie spraw zagranicznych - Neurath i von Ribbentrop oraz wicekanclerz, a następnie ambasador von Papen. Marszałkowie Keitel i Jodl oraz admirałowie Raeder i Dönitz to najwyżsi dowódcy sił lądowych i marynarki. Minister spraw wewnętrznych, a następnie namiestnik protektoratu Czech i Moraw, Frick, reprezentuje administrację, ministrowie gospodarki Schlacht i Funk - finanse i bankowość, szef Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy [RSHA] Kaltenbrunner - policję, gubernatorzy Frank i Seyss-Inquart - zarządy prowincji. Na ławie oskarżonych zasiadają również: szef Hitlerjugend - von Schirach, ideologowie Streicher, Rosenberg i Fritsche, odpowiedzialni za uzbrojenie armii i pracę przymusową Speer i Sauckel.

Zbrodnia przeciwko ludzkości

Postawione im zarzuty zostały ujęte w czterech głównych punktach aktu oskarżenia: zbrodnie przeciwko pokojowi oraz agresja wojskowa, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości, spisek lub plan powzięty w celu popełnienia którejkolwiek z powyższych zbrodni. Zbrodnia przeciwko ludzkości - pojęcie dotychczas nie występujące w prawie - świadczy o tym, iż w powszechnej opinii zaistniała świadomość bezprecedensowej skali okrucieństwa zbrodni nazistów. Została ona zdefiniowana jako „zabójstwo, eksterminacja, deportacja i każdy inny nieludzki czyn, popełniony przeciwko ludności cywilnej przed wojną lub podczas wojny, lub też prześladowanie z motywów rasowych lub religijnych, niezależnie od tego, czy te czyny lub prześladowania stanowiły pogwałcenie prawa wewnętrznego kraju, w którym zostały popełnione“ .

▲ Prokurator brytyjski lord Lawrence.
(zbiory prywatne)

◀ Na sali oskarżeni znajdowali się pod nadzorem amerykańskiej *Military Police*.
(DITE/USIS)

◀ Plakat Włodzimierza Zakrzewskiego z 1945 r.
(zbiory prywatne)

▼ Międzynarodowa Komisja do Badania Zbrodni Hitlerowskich.
(zbiory prywatne)

Czy wiesz, że...

Zanim został oskarżony w Procesie Norymberskim, szef Serwisu Pracy III Rzeszy (*Reichsarbeitsdienstu*) Robert Ley popełnił samobójstwo w więzieniu śledczym. Hermann Göring, który nienawidził Leya za jego alkoholizm, rzekł ponoć: „I tak by zdechł, skoro w Norymberdze miałby do dyspozycji tylko wodę z kranu“...



► W Norymberdze po raz pierwszy w historii wymiaru sprawiedliwości wydane zostały wyroki za zbrodnie przeciwko ludzkości. Po zakończeniu procesu wymiarem międzynarodowej sprawiedliwości zajmie się nowo powstała ONZ.
(DITE/USIS)

► Większość oskarżonych posługiwała się unikami - Rudolf Hess twierdził, że „nic nie wiedział"...
(zbiory prywatne)

▼ Proces norymberski był również procesem ideologii, która w imię wyższości rasy germańskiej doprowadziła do ludobójstwa.
(zbiory prywatne)

Czy wiesz, że...

Sprawozdawca agencji Reutera na Procesie, Eric Bourne, chcąc uprzedzić konkurencję, nadał o północy z 15 na 16 października 1946 r. wiadomość o wykonaniu wyroku na Göringu. Zaczął od słów: „W chwili, kiedy to nadaję, kat zakłada stryczek na szyję Göringa"... W tym momencie Göring jednak już nie żył - popełnił w swej celi samobójstwo. Eric Bourne został wyrzucony z Reutera...



Bilans przesłuchań

Przesłuchania trwają dziesięć miesięcy. Cztery pierwsze miesiące procesu to niekończące się przesłuchania świadków oskarżenia, pozwalające prokuratorom dokładnie prześledzić historię nazizmu. Bilans jest przygnębiający. Od chwili dojścia Hitlera do władzy aż do r. 1945 Niemcy pogwałciły 34 umowy międzynarodowe.

Dowiedziono bezspornie, że jednym z priorytetowych celów nazistów jest zdobycie „przestrzeni życiowej" - *Lebensraumu*. Strumień wniosków prokuratorskich i świadectw, obciążających dla oskarżonych nie ustaje. Okres „zorganizowanego spisku" obejmuje 25 lat - od powstania NSDAP do zakończenia wojny. Oskarżenie dotyczy objęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną, terroru, prześladowań, ideologii rasy, zbrojenia Niemiec, Anschlussu, rozczłonkowania Czechosłowacji... Aż po zbrojną agresję na Polskę i na 10 innych państw europejskich. Przy okazji zdumiony świat dowiaduje się o pretekście, dzięki któremu Niemcy mogli zrzucić na Polaków odpowiedzialność za agresję z 1 września 1939 r.

Wszystkie te etapy zbrodni bezpośrednio prowadzą do zbrodni przeciw pokojowi w Europie, co pociąga za sobą zbrodnie wojenne i zbrodnie wobec ludzkości. Przyczynienie się do objęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną, do rozprzestrzenienia się niemieckich wpływów



w Europie, do ekonomicznej, politycznej i wojskowej dominacji III Rzeszy uznawane są za współuczestnictwo w zbrodni. Owa klauzula prawna wywodząca się z prawodawstwa brytyjskiego pozwala stronie oskarżającej zarzucić każdemu oskarżanemu uczestnictwo we wszystkich zbrodniach popełnianych przez narodowy socjalizm, niezależnie od tego, czy zarzucane mu czyny są wcześniejsze czy późniejsze w stosunku do jego uczestnictwa w hitlerowskich planach. Właśnie dlatego, zgodnie z powyższym artykułem, Franz von Papen, były kanclerz, ambasador Rzeszy w Turcji i w Austrii oraz Hjalmar Schacht, minister gospodarki i prezes *Reichsbanku*, którzy nie należą do rządu niemieckiego, na równi z innymi zostają postawieni przed sądem. Warto skąd inąd uzmysłowić sobie skalę ekonomicznego wyzysku Europy przez III Rzeszę na podstawie zachowanych dokumentów: rekwirowano złoto, dewizy, sprzęt produkcyjny, pojazdy, nie zapominając o tysiącach dzieł sztuki zagrabionych w muzeach Europy i w prywatnych kolekcjach rodzin żydowskich. W celu zapewnienia rozwoju gospodarce Niemiec kierowane przez Sauckela służby do spraw zatrudnienia kierują mieszkańców krajów okupowanych do pracy przymusowej - łączna liczba robotników przymusowych dochodzi do 8 000 000. Mężczyźni i kobiety wykonują bez wynagrodzenia pańszczyźnianą pracę w kopalniach, fabrykach i gospodarstwach rolnych Rzeszy. Trzeba do nich doliczyć jeszcze 4 000 000 jeńców wojennych, których Niemcy, wbrew międzynarodowym konwencjom, używają do prac przy rozminowywaniu i budowie fortyfikacji...



Zbrodnie przeciwko pokojowi i oskarżenie o rozpętanie wojny stanowią kolejny punkt oskarżenia. Pytania stawiane oskarżonym dotyczą remilitaryzacji Nadrenii, okupacji Czech i Moraw, wszystkich aktów prowadzących do wybuchu wojny, w końcu do samego jej wybuchu. Debaty odnośnie Polski i napaści z 1 września 1939 r. ukazują jednak granice możliwości Trybunału Norymberskiego. Dla udowodnienia, że odpowiedzialność za wybuch wojny obciąża również Stalina, dr Seidl, adwokat Hessa, ujawnia przed zgromadzonymi istnienie tajnego dokumentu, który towarzyszył paktowi Ribbentrop-Mołotow, znanego jako podział terytorium Polski między dwa mocarstwa związane iluzorycznym sojuszem. Prokuratorzy radzieccy ostro sprzeciwiają się jednak temu, by dokument ów stanowił dowód obciążający, a nawet, by jego wzmianka o nim pojawiła się w oficjalnym sprawozdaniu z Procesu, co niechybnie doprowadziłoby do opublikowania owej rewelacji w prasie. Gen. Rudenko zadeklarował: „Panie Prokuratorze, nie wiedziałem o istnieniu tego dokumentu i składam oficjalny protest przeciwko jego lekturze podczas procesu. Nie wiem, do jakich sekretów, czy do jakich tajnych umów odwołuje się adwokat i na jakich dowodach opiera swoje oświadczenie. Pragnę przynajmniej oświadczyć, że są pozbawione podstaw. Dlatego właśnie proszę Trybunał, by nie wyraził zgody na odczytanie tego dokumentu". Wypowiedź Ribbentropa, niemieckiego sygnatariusza aktu, potwierdza jednak istnienie dodatkowego dokumentu. Mimo obiekcji strony radzieckiej, jest on przedstawiony na wokandzie i figuruje w protokole z posiedzenia Trybunału. W ten sposób cały świat dowiaduje się prawdy o więzach łączących Hitlera i Stalina podczas agresji na Polskę. Nie wywrze ona jednak żadnego wpływu na dalszy przebieg obrad.

Debaty odnośnie Polski ukazują jednak granice możliwości Trybunału Norymberskiego.

Trzeci zarzut - zbrodnie wojenne - jest bardziej klasyczny. Oskarżenie oparte jest na wstępie do Konwencji Haskiej z 1899 i 1907 r.: „Ludność i walczący pozostają pod opieką zasad praw człowieka, tych, które wynikają z umów zawartych między narodami cywilizowanymi, praw ludzkości i wymagań świadomości publicznej". Wśród licznych stawianych Keitlowi zarzutów, musi on również odpowiedzieć za podpis, jaki złożył na dekrecie „Nocy i mgły" - akcji eliminowania opozycji w okupowanych krajach. Podobnie Raeder jest oskarżony o przekazanie



▲ Marszałek Rzeszy Hermann Göring podczas konsultacji ze swym adwokatem. Już wtedy oskarżony miał przy sobie ukrytą ampułkę z cyjankiem, która podczas procesu znajdowała się w cholewie jego oficerskich butów.

(zbiory prywatne)

▼ Po ostatnim widzeniu z mężem, żona Göringa Emma powiedziała: „Gdyby powiesili Hermanna, przestałabym wierzyć w Boga"...

(zbiory prywatne)





▲ **Martwy Hans Frank, były gubernator generalny terenów polskich. W więzieniu rzekomo nawrócił się na katolicyzm i gorliwie czytał Pismo Święte. Przed śmiercią twierdził, że „te zbrodnie przetrwają wieki"...**
(zbiory prywatne)

▼ **Cela więzienna Hansa Franka.**
(zbiory prywatne)

rozkazu Hitlera dotyczącego egzekucji członków dwóch *commando* alianckich w październiku 1942 r. W tym kontekście również podniesiona zostaje sprawa Katynia. Związek Radziecki przykładał szczególną wagę do przypisania tej zbrodni na polskiej elicie Niemcom, jednak próba ta wprowadziła szczególne zamieszanie. Świadkowie przedstawiani przez obronę wiarygodnie podważają radzieckie oskarżenia, w przeciwieństwie do świadków strony oskarżającej, którzy kompromitują się swymi zeznaniami. Jeden z nich jest wręcz przyłapany przez dr. Stahmera, adwokata Göringa, na pilnym studiowaniu przygotowanej uprzednio wypowiedzi. Inny ze świadków, Markow, bułgarski lekarz wchodził w skład międzynarodowej komisji powołanej przez Niemcy w 1943 r. po odkryciu grobów katyńskich. Oskarżyła ona wówczas rząd radziecki o dokonanie zbrodni. Lekarz zeznał, że podpisał tę deklarację pod presją ówczesnego rządu bułgarskiego. Sprawa Katynia została jednak wykreślona z aktu oskarżenia na wniosek tych samych, którzy chcieli nią obciążyć Rzeszę.

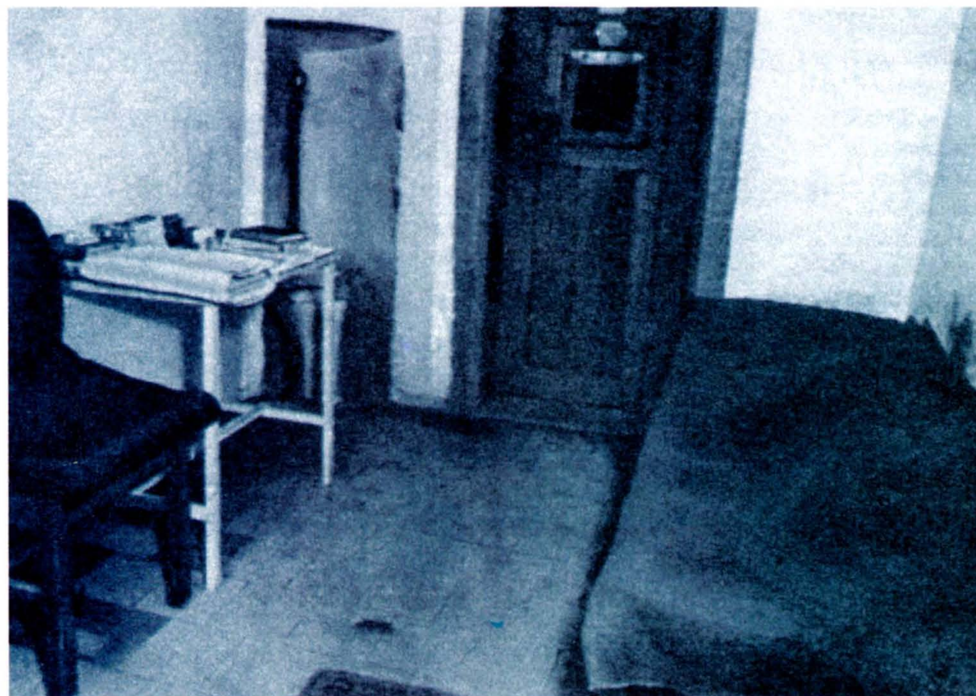
Najczęściej jednak oskarżeni sprawiają wrażenie apatycznych lub nieobecnych.

Holokaust

Ostatni punkt oskarżenia - zbrodnie przeciw ludzkości i „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej" - diametralnie zmienia oblicze procesu. Zmienia się też stosunek oskarżonych do oskarżycieli. Göring na przykład, mimo iż nie zaprzeczał swemu uczestnictwu w objęciu władzy przez Hitlera w 1933 r. i w przygotowaniach do wojny, nie odżegnywał się ani od „nocy kryształowej" czy praw norymberskich, przy oskarżeniu o uczestnictwo w zbiorowym mordzie w obozach zagłady stara się zrzucić odpowiedzialność na innych: na Himmlera, Goebbelsa, Hitlera. Podważa prawdziwość zeznań i autentyczność dowodów. By odeprzeć zarzuty przedstawia się jako ofiara - manipulowana marionetka. Posiedzenia sądu poświęcone eksterminacji Żydów są trudne do zniesienia tak dla oskarżających, jak dla oskarżonych. Podczas wyświetlania filmu o obozach koncentracyjnych admirał Dönitz nie może się powstrzymać od mówienia do siebie „to potworne, to potworne". Frank, porażony atakiem nerwowym, wykrzykuje w końcu: „Nawet za tysiąc lat zbrodnie Niemiec nie zostaną zapomniane!". Najczęściej jednak oskarżeni sprawiają wrażenie apatycznych lub nieobecnych. Tylko Speer i Schirach przyznają się do częściowej odpowiedzialności. Göring z wyraźnym zadowoleniem odgrywa prawdziwe przedstawienie teatralne - wymachuje chustką o jaskrawych barwach, bije się w pierś, wybucha śmiechem lub ostentacyjnie ziewa. „Mieliśmy przed sobą - wspomina jeden z urzędników sądowych - osobnika o cechach diabolicznych, sprytnego, przebiegłego, obłudnego, przekraczającego wszelkie granice" .

Ostatni miesiąc obrad Trybunału poświęcony zostanie głównym organom ad-





Czy wiesz, że...

Dopiero w trzydzieści lat po procesie Amerykanie zdecydowali się opublikować trzy listy, które Göring zostawił pod poduszką tuż przed wzięciem trucizny. Jeden z nich zawiera słowa: „Bez wahania dałbym się rozstrzelać. Jest rzeczą niemożliwą, aby powiesić niemieckiego Marszałka Rzeszy! Nie mogę się na to zgodzić w imię honoru Niemiec".



W obliczu historii

Czy Proces Norymberski był rzeczywiście przejawem sprawiedliwości zwycięzców? Czy prawem przewagi silniejszego nad słabszym? Pytania te zadaje sobie Lord Hartley Shawcross, prokurator generalny Stanów Zjednoczonych w przedmowie do swej książki „Norymberga, czyli sprawiedliwość zwycięzców". Niewątpliwie są one uzasadnione i wykraczają daleko poza ramy wymiaru sprawiedliwości i jego kompetencje. Ocena działalności przywódców hitlerowskich przekracza możliwości jakiegokolwiek trybunału. W świetle prawa współuczestnictwo w zbrodni samo w sobie jest zbrodnią, ale nazistowscy przywódcy III Rzeszy nie byli „zwykłymi zbrodniarzami". Nie byli też zwykłymi „wspólnikami zbrodni", gdyż wprawdzie, cytując lorda Actona „zabójstwo jest najcięższą zbrodnią", a „wspólnik jest za nie odpowiedzialny w równej mierze jak zabójca", „największym jednak zbrodniarzem jest teoretyk zbrodni".

◀ Część zbrodniarzy hitlerowskich została przekazana polskiemu sądownictwu. Tu: proces blokowej z obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück.
(CAF)

◀ Dla dokonania egzekucji wyznaczono zawodowego kata amerykańskiego - Johna C. Wooda.
(zbiory prywatne)

▼ Mowa obronna Kaltenbrunnera.
(zbiory prywatne)

ministracyjnym i wojskowym Rzeszy: rządowi, kierownictwu partii, SS, Gestapo, Naczelnemu Dowództwu Wehrmachtu.



Pierwsze z nich zostały uznane za winne. Problem odpowiedzialności wojska okazuje się jednak delikatny: armia niemiecka zawsze była całkowicie uzależniona od decyzji władz państwowych. Ostatecznie sztab generalny i naczelne dowództwo zostają stają się przedmiotem jedynie ogólnego potępienia.

Skala wyroków

Wyrok zapada 30 września 1946 r. Papen, Fritsch i Schacht zostają uniewinnieni, Hess, Frank i Raeder - skazani na dożywotnie więzienie, Speer i Schirach - - na 20 lat, Neurath na 15 lat i Dönitz na 10 lat więzienia. Wszyscy pozostali zostają skazani na śmierć przez powieszenie, jedynie Göring unika hańby szubienicy, połykając w ostatniej chwili kapsułkę cyjanku. Egzekucje odbywają się w nocy z 15 na 16 października 1946 r. Podważanie bezstronności procesu rozpoczęło się już w dniu ogłoszenia wyroku. Związek Radziecki uważał go za zbyt łagodny. Ten sam Związek Radziecki, który w równej mierze winien był zbrodni wojennych! Uniewinnienie trzech oskarżonych i uznanie zaledwie kilku organizacji działających na terenie III Rzeszy za zbrodnicze nie wystarczało Stalinowi. Na miarę wielkości zwycięstwa dążył do wielkości procesu, który miał udowodnić światu, że hitleryzm definitywnie został zgnieciony i pokonany. Nie tylko o to jednak przecież chodziło.



Polowanie na zbrodniarzy

▲ Warszawa, 1945 r. Przed Hotelem „Polonia" wywieszone zostały rzędy fotografii pozwalających na identyfikację niemieckich zbrodniarzy wojennych. (CAF)

II wojna światowa ogłoszona została jako wojna totalna. Do walki zmobilizowano całe narody i wszyscy bez wyjątku odczuli jej skutki. Najtragiczniejsze było jednak to, że hitlerowcy sięgnęli po masowe ludobójstwo jako środek prowadzący do zwycięstwa ich ideologii.

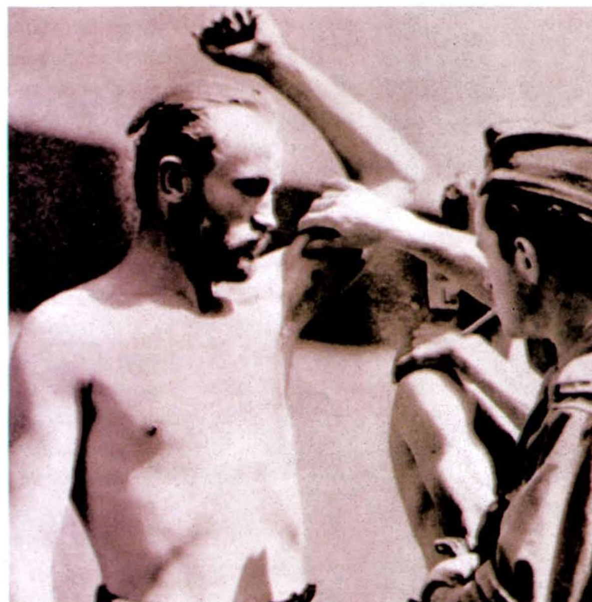
Już w pierwszych dniach wojny świat poznał grozę nalotów bombowych na miasta i obiekty cywilne, ostrzału artyleryjskiego, palenia miast i wsi, mordowania jeńców i ludności. Potem doszły bezprawne aresztowania, polityka fizycznej eliminacji elit społeczeństwa, terror oparty na odpowiedzialności zbiorowej, obozy koncentracyjne, wreszcie masowe egzekucje - także publiczne, oraz cały system masowego mordowania w obozach zagłady.

2 grudnia 1939 r. ambasada Polski w Londynie złożyła do ministerstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii protest, który odbił się szerokim echem w państwach demokratycznych. Polska po raz pierwszy zwracała uwagę rządów i opinii publicznej na fakty bezprecedensowego terroru, przede wszystkim okupanta niemieckiego. W dwa tygodnie później rząd na uchodźstwie podjął uchwałę dotyczącą „zastosowania przez państwo polskie retorsji za niewinne ofiary polskie wobec Niemców, i to zwłaszcza wobec ich sfer kierowniczych".

Do „sumienia świata"...

Wiosną 1940 r. rządy Polski, Francji i Wielkiej Brytanii opublikowały protest przeciwko zbrodniom niemieckim w Polsce. Trzy rządy zwracały się wspólnie do „sumienia świata", wskazując na „odpowiedzialność Niemiec za te zbrodnie".

Wielkim osiągnięciem osobistym gen. Sikorskiego było doprowadzenie do podpisania w Londynie 13 stycznia 1942 r. tzw. Deklaracji Pałacu św. Jakuba. Był to akt prawny (nazwa przyjęta została od miejsca obrad - St. James Palace), który stał się istotnym elementem budowy polityki alianckiej w II wojnie światowej. Podpisali go przedstawiciele dziewięciu rządów emigracyjnych mających swoje siedziby w Londynie: Belgii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii i Polski. Stwierdzono w nim po raz pierwszy, że jednym z głównych celów wojny jest ukaranie sprawców zbrodni i osób odpowiedzialnych za ich popełnienie.



◄ W amerykańskiej strefie okupacyjnej specjalna komisja poszukuje wśród jeńców wojennych członków SS, identyfikując ich po typowym runicznym tatuażu pod ramieniem. (zbiory prywatne)



Odpowiedzialność miała objąć „ludzi winnych lub odpowiedzialnych za zbrodnie bez względu na to, czy je nakazali, popełnili lub brali w nich udział". Ponadto sygnatariusze deklaracji zobowiązali się, że dołożą starań, by „winni lub odpowiedzialni, bez względu na ich narodowość, zostali odnalezieni, wydani w ręce sprawiedliwości" oraz „aby te wyroki zostały wykonane". Wkrótce deklarację podpisały także rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i ZSRR.

Kolejnym krokiem była deklaracja ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii złożona w Moskwie w październiku 1943 r. w imieniu 32 zjednoczonych narodów. Stwierdzała ona, że „w chwili zawarcia jakiegokolwiek rozejmu z jakimkolwiek rządem, który będzie wówczas w Niemczech, ci niemieccy oficerowie i żołnierze, którzy są odpowiedzialni lub brali udział w okrucieństwach, masakrach i egzekucjach zostaną wydani państwom, w których dopuścili się swoich ohydnych zbrodni, w celu osądzenia i ukarania zgodnie z prawem tych państw i ich wolnych rządów. Szczegółowe listy [zbrodniarzy] będą dostarczone przez te państwa, ze szczególnym uwzględnieniem okupowanych terenów ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Grecji z Kretą, Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Francji i Włoch". Dokument ten zobowiązywał do ścigania zbrodniarzy wojennych na całym świecie. Stwierdzał ponadto, iż „nie przesądza sprawy głównych zbrodniarzy, których przestępstwa nie dadzą się geograficznie umiejscowić, i którzy będą ukarani na mocy osobnej decyzji rządów alianckich".

Międzynarodowy Trybunał Wojskowy

Taka decyzja zapadła 8 sierpnia 1945 r., w trzy miesiące po podpisaniu przez III Rzeszę aktu bezwarunkowej kapitulacji. Tego dnia powołany został do życia Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla osądzenia przestępców wojennych.

Pod koniec wojny przy dowództwach wojsk alianckich powstały wyspecjalizowane komórki, jak np. amerykański *War Crime Office*, zajmujące się poszukiwaniem zbrodniarzy wojennych.



▲ **Schwytany przez aliantów marszałek Rzeszy Hermann Göring.** *(zbiory prywatne)*

◀ **Polska, 1946 r. Wyrok wykonany...** *(AAN)*

▼ **W Krakowie - byłej stolicy Generalnego Gubernatorstwa - odbył się proces załogi Oświęcimia.** *(CAF)*

Dowody

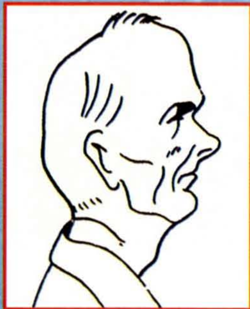
Polska konspiracja od początku wojny i okupacji prowadziła szczegółową dokumentację zbrodni oraz polityki przeciwko narodowi. Rejestrowano fakty i wydarzenia, miejsca, ofiary i katów. Część zbrodniarzy dosięgła karząca ręka sprawiedliwości Polski Podziemnej jeszcze w czasie okupacji. Zaraz po wojnie Polska wpisała na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych, prowadzoną przez Komisję Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych - UNWCC, oraz do Centralnego Rejestru Przestępców Wojennych - *Crowcass* nazwiska 7405 hitlerowców, przedstawiając odpowiednie dokumenty i świadectwa. Ostatecznie doszło do schwytania z tej listy i ekstradycji do Polski 1803 zbrodniarzy: 1325 ze strefy amerykańskiej, 392 z brytyjskiej, 35 z francuskiej i 51 z radzieckiej.

Rejestrowano fakty i wydarzenia, miejsca, ofiary i katów.

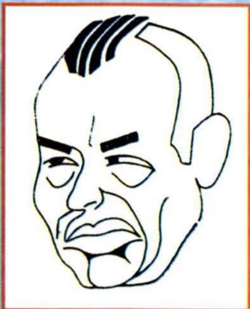
Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze rozpoczął pracę dysponując listą 5 tys. oskarżonych. Ostatecznie wydał 210 wyroków. Podczas innych procesów prowadzonych przez sądy wojskowe Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zapadło 5006 wyroków, w tym 668 kar śmierci. Zostało tam skazanych około 200 esesmanów, z czego jedna trzecia otrzymała najwyższy wymiar kary. Tylko niewiele z nich zostało wykonanych.



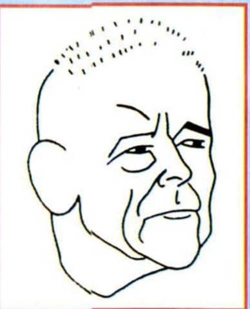
PANORAMA



KARL DÖNITZ
admirał, dowódca Kriegsmarine
10 lat więzienia



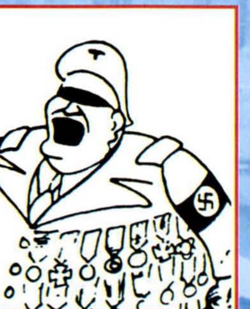
HANS FRANK
Generalny Gubernator GG
Kara śmierci



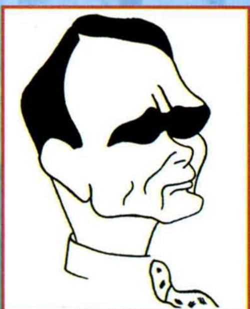
WILHELM FRICK
Minister spraw wewnętrznych Rzeszy 1933-43
Kara śmierci



WALTHER FUNK
Minister gospodarki Rzeszy 1937-45
Dożywocie (zwolniony w 1957 r.)



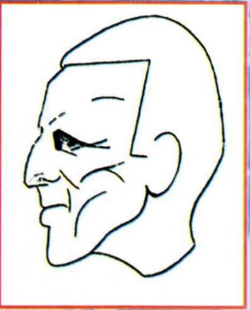
HERMANN GÖRING
Minister lotnictwa, dowódca Luftwaffe, marszałek Rzeszy
Kara śmierci



RUDOLF HESS
„Zastępca Hitlera" do 1941 r.
Dożywocie



ALFRED JODL
Szef biura operacji OKW
Kara śmierci



ERNST KALTENBRUNNER
Szef Gestapo
Kara śmierci



KONSTANTIN VON NEURATH
Protektor Czech i Moraw
15 lat więzienia



ERICH RAEDER
Admirał
Dożywocie (zwolniony w 1955 r.)



JOACHIM VON RIBBENTROP
Minister spraw zagranicznych Rzeszy 1938-45
Kara śmierci



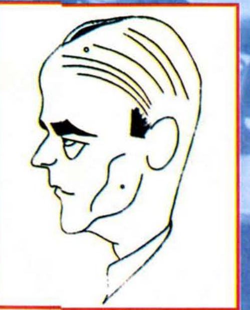
FRITZ SAUCKEL
Pełnomocnik do spraw przydziału siły roboczej 1942-45
Kara śmierci



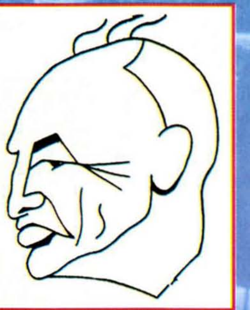
BALDUR VON SCHIRACH
Szef Hitlerjugend, Gauleiter Wiednia
20 lat więzienia



ARTHUR SEYSS-INQUART
Kanclerz Austrii
Kara śmierci



ALBERT SPEER
Minister przemysłu zbrojeniowego Rzeszy
20 lat więzienia



JULIUS STREICHER
Gauleiter Frankonii
Kara śmierci

GŁÓWNI OSKARŻENI W PROCESIE NORYMBERSKIM

Przed Trybunałem

▲ **20 listopada 1946 r. o godzinie 10 rano w Norymberdze rozpoczęła się publiczna rozprawa sądowa. „Z wyjątkiem Göringa i feldmarszałka Keitla oskarżeni robili wrażenie szarych, małych ludzi, niemal komiwojażerów jakiejś prowincjonalnej firmy" - wspomina Marian Podkowiński.**

(zbiory prywatne)

Bezprecedensowy ogrom i charakter popełnionych podczas II wojny światowej zbrodni spowodował pojawienie się w międzynarodowym sądownictwie pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości". Był to jednak trybunał zwycięzców - i zbrodnie ZSRR zostały przemilczane...



Szok, jakim była kapitulacja Niemiec nie wszystkim uświadomił, że od tej pory ciążąca na nich odpowiedzialność czyni ich śmiertelnymi. Mało, że wojskowi nie zginą śmiercią żołnierza. Przyjrzyjmy się ostatnim listom napisanym przez feldmarszałka Keitla...



Feldmarszałek Keitel do dr. Otto Nelte.

1 października 1946.

Wyrok śmierci nie był dla mnie niespodzianką, jednak sposób jego wykonania, przeciwnie, dotyka mnie boleśnie. Proszę, by zechciał Pan jeszcze raz okazać mi Pańskie niezmienne oddanie i pomóc mi drogą prośby o łaskę uzyskać zamianę kary na śmierć żołnierza, przez rozstrzelanie. Sądzę, że prośba o cokolwiek więcej byłaby daremna. Moje zaufanie do Pana i Pańskich rad pozostaje niezachwiane. Żaden obrońca nie wziął sobie do serca obrony swego klienta z większą żarliwością, większym przekonaniem i większym poświęceniem, niż Pan…



▶ **Odkrycie niezbitych dowodów niemieckiego ludobójstwa zaważy na losie oskarżonych.**

(DITE/USIS)

Lisa Keitel do dr. Otto Nelte.

1 października 1946.

Właśnie przed chwilą napisałam ostatni list do mojego męża. Mam nadzieję, że będzie Pan mógł mu go jeszcze doręczyć. Oczekujemy werdyktu. Pragnęłabym, by przyznano mojemu mężowi, podobnie jak Jodlowi, prawo do śmierci od kul, zgodnie z ich prośbą. Proszę, by poza tą łaską nie starał się Pan o żadną inną.

Wiceadmirał Leopold Bürkner do feldmarszałka Keitla.

4 października 1946.

Panie Feldmarszałku,

Tak, jak jest napisane „wasze dzieła pójdą za wami", tak i wszystko godne pochwały, czego dokonał Pan w życiu, również w czasie tej nieszczęsnej wojny, nie pójdzie na marne, nawet jeśli w obecnej chwili nie zostanie to uznane. Ja w każdym razie pragnę ze swej strony wyrazić Panu moją głęboką wdzięczność, jaką zachowuję dla Pana za dobroć, którą mi Pan okazał, podobnie jak wielu innym swoim podwładnym; kiedyś wszyscy będą myśleć tak jak ja w tej chwili. Trudno pogodzić się z myślą, że jeśli chodzi o ciężkie brze-

mię, które na Panu spoczywa, powiedziane już zostało ostatnie słowo.

Szczerze oddany

Leopold Bürkner

Feldmarszałek Keitel do Komitetu Kontroli nad Niemcami.

5 października 1946.

Oddam z radością życie, czego żąda sąd, jako zadośćuczynienie, w nadziei, że moja ofiara przyczyni się do dobra narodu niemieckiego i do uznania niewinności [oczyszczenia z win] Wehrmachtu. Proszę tylko o jedno: by pozwolono mi zginąć pod kulami plutonu egzekucyjnego. Mam nadzieję, że członkowie Komitetu Kontroli nad Niemcami, z których wszyscy są doświadczonymi żołnierzami, okażą pewne zrozumienie dla winy, zrodzonej uczuć, uważanych za konieczne i godne szacunku, i które we wszystkich armiach świata stanowią najważniejsze oparcie dla dobrego żołnierza. Jeśli nawet nie zachowałem granic, narzucając mimo wszystko cnotę żołnierskiego posłuszeństwa, to nie sądzę jednak, bym musiał zostać pozbawiony możliwości odkupienia tego błędu przez taki rodzaj śmierci, jaki we wszystkich armiach świata przysługuje żołnierzowi, bowiem kara śmierci spotyka mnie właśnie jako żołnierza.

N.B. - Prośba ta została przez aliancki Komitet Kontroli nad Niemcami odrzucona. „

Walter Görlitz, „Marszałek Keitel", Paryż 1951, s. 287-289



▲ **Przesłuchanie Rudolfa Hessa - człowieka, który z własnej woli i z bezgranicznego uwielbienia dla Hitlera chciał pogodzić Niemcy i Wielką Brytanię.**

(DITE/USIS)



Niełatwo było pogodzić się Niemcom z porażką, a jeszcze trudniej zmienić spojrzenie na tych, którzy przez lata uchodzili za nieposzlakowanych. Czy dla wojskowych, czy dla cywili, Proces Norymberski definitywnie przekreślał ideologię, której się podporządkowali i przyjęli za własną.



A potem była Norymberga. Wzrastała świadomość tego, co się wydarzyło, w naszym imieniu i bez naszej zgody. Akceptowaliśmy ten proces, nie dyskutując o nim. Byliśmy obecni, lecz nie reagowaliśmy, gdy skazywano winnych, a następnie dokonywano egzekucji. Papen, „wujek Franz", został uniewinniony, my tymczasem wiedzieliśmy, czego „dokonał". Mój ojciec spotykał go czasem przypadkowo na jakiejś trybunie podczas wyścigów, lecz go nie pozdrawiał. Pewnego razu poszedłem odwiedzić wujka Franza wkrótce po jego uniewinnieniu w Norymberdze. W skromnym pokoiku miejskiego szpitala oczekiwał na proces przed trybunałem niemieckim. Był pełen życia, prawie agresywny, w ogóle nie odczuwał przygnębienia ani swoim losem, ani tym, co ujawniono podczas procesu w Norymberdze. Przygotowy-

▼ **Buchenwald. „Ślady", których hitlerowcom nie udało się zatrzeć...**

(PPCM)



wał się do obrony przed znacznie mniej groźnym areopagiem, złożonym z dzielnych sędziów jego kraju i pokazał mi tryumfalnie pierwsze strony swego manuskryptu. „Widzisz, nie mogli mnie skazać! - zawołał. - Wszędzie mogłem dowieść mojej dobrej wiary". To właśnie ta „dobra wiara" służy jeszcze dziś wielu Niemcom jako list żelazny wśród cieniów przeszłości.

Odczuliśmy oburzenie, moi bracia i ja, dopiero widząc, jak nasi wojskowi przywódcy stają przed sądami zwycięzców. Widok starego i prawie niewidomego marszałka von Mansteina, słuchającego bez sprzeciwu wyroku sądu angielskiego w Hamburgu, skazującego go na osiem lat więzienia za to, że w Rosji, na tyłach jego grupy armii SS wymordowała tysiące Żydów, wzbudził we mnie cierpienie, które znosiłem w milczeniu. „

A. von Kageneck, „Lejtnant z trupią główką", Paryż 1997, s. 198-199



W Polsce sądzenie zbrodniarzy hitlerowskich nabierało swoistej wymowy, tym tragiczniejszej, że zezwolenia na proces tych, którzy zostali wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną wydawała Moskwa.

” Do Jego Ekscelencji Ambasadora ZSRR przy Rządzie Tymczasowym RP Pana Lebiediewa

Warszawa 3 marca 1945 r.

Czerwona Armia w toku zwycięskiej ofensywy zimowej na obszarach RP położonych na zachód od Wisły wzięła do niewoli między innymi byłego gubernatora t.zw. *Distriktu* Warszawa i m. Warszawy - Fischera i jego najbliższych współpracowników. Fischer i jego sztab byli bezpośrednimi kierownikami akcji niszczycielskiej milionów obywateli polskich przez czas okupacji i są oni wedle posiadanych wiadomości bezpośrednimi sprawcami zniszczenia m. Warszawy, przy czym osobiście ułożyli szczegółowe plany palenia miasta i wykonaniem planu sami kierowali.

W wyniku ich zbrodniczej działalności zostało zniszczone jedno z najstarszych i największych miast słowiańskich i straciło życie około pół miliona cywilnej ludności.

Postawienie tych winnych mordu siepaczy hitlerowskich przed Specjalnym Sądem Polskim w miejscu ich trwałej zbrodniczej działalności ma dla nas pierwszorzędne znaczenie polityczne i da milionom pokrzywdzonych naoczny dowód, że zbrodnie hitlerowskie są przez demokracje mszczone, i zgodnie z zapowiedzią, i bezkarnie nie uchodzą. Z drugiej strony sądzenie zbrodniarzy hitlerowskich w miejscu ich zbrodni przez Sądy tych narodów, które były przez faszystów gnębione, odpowiada w pełni deklaracji moskiewskiej z roku 1943.

W tym stanie rzeczy zwracam się do Jego Ekscelencji, aby zechciał spowodować przez Władze swego Rządu wydanie schwytanych zbrodniarzy hitlerowskich byłego gubernatora t.zw. *Distriktu* Warszawa i m. Warszawy - Fischera i jego najbliższych współpracowników i przekazanie ich Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, po uprzednim zawiadomieniu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Minister Zalewski. „

maszynopis w zbiorach AAN

Zostało zniszczone jedno z najstarszych i największych miast słowiańskich.





◄ Na procesie w Lüneburgu przed międzynarodowym wymiarem sprawiedliwości stanęły również kobiety, które pełniły różnego rodzaju funkcje w niemieckich obozach koncentracyjnych. Pogardliwie zwano je „sukami".

(zbiory prywatne)

◄ Warszawa. proces komendanta Oświęcimia Liebehenschela.

(AAN)

▲ „Pogrzebaliśmy ciało - teraz trzeba wyplenić ducha" - plakat w języku francuskim domagał się bezwzględnego tropienia i karania hitlerowskich zbrodniarzy.

(zbiory prywatne)

◀ Tokio. Na zorganizowanym przez Amerykanów procesie gen. Hideki Tojo zostaje skazany na śmierć i stracony 22 grudnia 1948 r.

(zbiory prywatne)



Przed Trybunałem Norymberskim zasiedli tylko niemieccy zbrodniarze wojenni. Zbrodnie popełnione przez inne kraje Osi - w tym Japonię - nie doczekały się prawdziwego rozliczenia, a przecież ilość ofiar okupacji japońskiej w pełni je usprawiedliwia. Przykład: depesza korespondenta wojennego PAT'a, R. Krygiera z Luzonu na Filipinach, wysłana 26 lutego 1945 r.

„Piszę tę depeszę z tymczasowej siedziby internowanych, których amerykańska wyprawa ratownicza wyrwała z rąk japońskich w obozie Los Banos.

Była to operacja połączonych amerykańskich sił spadochronowych, lądowych i morskich, które przy pomocy partyzantów filipińskich zdobyły obóz Los Banos i ewakuowały 2122 internowanych. Cała wyprawa przeprowadzona została według szczegółowego planu, wypełnionego co do sekundy. Po ewakuowaniu internowanych z obozu baraki zostały podpalone. Obywatele polscy uwolnieni z obozu dotychczas nie mogą się otrząsnąć z wrażenia po iście filmowym przebiegu całej tej błyskawicznej i skutecznej akcji. Są oni zmęczeni i niedożywieni, ale zdrowi. Byli traktowani nieco łagodniej niż internowani w poprzednio zdobytym obozie Santo Tomas, ale poważne poszlaki wskazują na to, że Japończycy przygotowali coś w rodzaju masowego mordu. Ratunek ze strony Amerykanów przeszkodził temu. Wśród internowanych znajdują się m. in. Dr med. Ludwik Arczewiński, major WP powołujący się na gen. Ducha, dr med. Izydor Webner z Małopolski Wschodniej, Henryk Strzałkowski z Wilna, Władysław i Jadwiga Sielscy, Edward Bieniarz, Helena Lerner, Irena Olszyna, Rudolf Neuman, Aleksander i Władysław Sackiewicz, Borys Adelski.

Japończycy przygotowali coś w rodzaju masowego mordu.

Internowani utracili wszystkie swoje rzeczy w Los Banos. Są oni dotknięci ostatnimi wiadomościami politycznymi i martwią się o los swoich bliskich w Polsce."

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", 6 III 1945, s. 4



▼ Obóz w Oświęcimiu - symbol zbrodni przeciwko ludzkości.

(zbiory prywatne)



Alfred Jodl (1890-1946)

Późniejszy szef sztabu Oberkommando der Wehrmacht i najbliższy doradca wojskowy Hitlera urodził się 10 maja 1890 roku w Würzburgu w rodzinie oficerskiej. Podczas I wojny światowej brał udział w walkach frontowych, zaś od 1919 r., już jako kapitan, należał do sztabu generalnego armii niemieckiej.

U boku Hitlera

Jego kontakty z Hitlerem rozpoczęły się w 1923 roku. Głęboko zafascynowany osobowością szefa NSDAP, szybko powiększy grono tych, którzy uważali go za bohatera. Nic więc dziwnego, że po dojściu Hitlera do władzy zostanie mu powierzone stanowisko w oddziale planowania sztabu generalnego Wehrmachtu, a po utworzeniu OKW - funkcja szefa departamentu obrony lądowej. Awansowany na stopień generała majora w kwietniu 1939 roku, obejmie dowództwo OKW.

Trybunał w Norymberdze uzna go jednak za winnego z tytułu wszystkich czterech artykułów aktu oskarżenia, łącznie ze zbrodniami przeciwko ludzkości i zbrodniami wojennymi.

Żołnierz i polityk

Wspólnie z Hitlerem i Keitlem będzie kierował wszystkimi głównymi kampaniami wojsk niemieckich z wyjątkiem działań na froncie wschodnim. Zafascynowany sprawami wojennymi, przez cały czas trwania II wojny światowej odżegnywać się będzie od polityki. Zapatrzony w Führera, nie będzie jednak ulegać mu bez reszty w sprawach dotyczących wojskowości, a jego takt i dyplomacja doprowadzą do tego, że kredyt zaufania, jakim darzył go Hitler, nie dozna szwanku nawet wobec porażek czy decyzji podejmowanych bez zgody Führera. W porównaniu z najbliższymi Hitlerowi dowódcami uległość Jodla nie prowadziła do ślepego wykonywania rozkazów, wręcz przeciwnie, niejednokrotnie udawało mu się przekonać Hitlera co do słuszności proponowanych przez siebie rozwiązań. Uhonorowany w styczniu 1943 roku Złotą Odznaką Partyjną, w rok później awansuje na generała pułkownika. Podejmowane przez niego decyzje, choć dogłębnie przemyślane i przeanalizowane, nie zawsze przyczynią się do sukcesów armii niemieckiej. Tak będzie na przykład w przypadku Stalingradu czy Kurska, a także podczas ostatniej, rozpaczliwej kontrofensywy w Ardenach. W tydzień po samobójstwie Hitlera przypadnie mu w udziale złożenie w Reims, w imieniu admirała Dönitza - formalnego szefa państwa, podpisu pod dokumentem kapitulacyjnym Wehrmachtu wobec zachodnich sojuszników.



W Norymberdze

Podczas procesu w Norymberdze Jodl bronił się rzeczowo i godnie, wysuwając na pierwszy plan dewizę, że „nie jest zadaniem żołnierza pełnić rolę sędziego swego najwyższego dowódcy".

Trybunał w Norymberdze uzna go jednak za winnego z tytułu wszystkich czterech artykułów aktu oskarżenia, łącznie ze zbrodniami przeciwko ludzkości i zbrodniami wojennymi. Skazany na karę śmierci, zostanie powieszony w nocy z 15 na 16 października 1946 roku. Wyrok zostanie podważony przez niemiecki sąd denazyfikacyjny, który uzna, że działalność Jodla nie wykraczała poza ramy wyznaczone przez prawo międzynarodowe, a jako dowódca operacyjny miał obowiązek prowadzić podległe mu wojska do zwycięstwa. 28 lutego 1953 roku, na wniosek sądu zostanie on oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i - poniekąd - zrehabilitowany.



◀ Reims (Francja). Podpisanie dokumentu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim. Od lewej siedzą: generał-major Wilhelm Oxenius, generał-pułkownik Alfred Jodl oraz admirał Hans Georg von Friedeburg.

(DITE/USIS)

Losy dzieł sztuki

Stosunek władców III Rzeszy do sztuki nie był jednoznaczny. W wielkim skrócie można określić, że tworzyli własne zbiory sięgając najczęściej do grabieży prywatnych kolekcji, o ile spełniały one wymogi hitlerowskiej doktryny. Reszta miała dopomóc w zdobywaniu środków do prowadzenia wojny.

Zaczęło się od palenia ksiąg po dojściu Hitlera do władzy. Potem doszło przykładanie rasistowskiej miary do sztuki niemieckiej, reorganizacja zasobów w muzeach III Rzeszy, wreszcie grabież po przyłączeniu Austrii i zajęciu Czech.

We wrześniu 1939 r., napadając na Polskę, Niemcy miały jeszcze jeden cel: wyeliminować polską kulturę. Już w listopadzie i grudniu wydali rozporządzenia umożliwiające masową grabież w majestacie prawa. Była tam m.in. decyzja mówiąca, że „konfiskacie podlegają przedmioty, urządzenia i kosztowności ze szlachetnych metali... oraz dzieła sztuki".

Wyścig grabieży

Rozpoczął się swoisty wyścig hitlerowskich dygnitarzy, z których każdy chciał zagarnąć najwspanialsze kolekcje. Ostatecznie zdecydowano się jednak na uporządkowanie spraw.

Inicjatywa wyszła od Göringa. Jako dyrektor Planu Czteroletniego dysponował on prerogatywami zezwalającymi na rekwirowanie i wywożenie dóbr z podbitego terytorium pod pretekstem zdobywania funduszy dla rozwoju ekonomicznego Rzeszy. Korzystając z tego wyznaczył podległego sobie komisarza do spraw sztuki, którego zadaniem było sporządzenie spisu dzieł z magazynów Muzeum Narodowego w Warszawie i na Wawelu, sklasyfikowanie ich wartości, wywiezienie najbardziej wartościowych eksponatów do bezpiecznych repozytoriów, by Hitler miał zadecydować, które chce zachować dla siebie.

Ale nie tylko Göring miał zgodę na dysponowanie dziełami sztuki podbitych krajów. Biorąc za przykład muzeum w Zamku Królewskim w Warszawie Stanisław Lorentz tak opisywał politykę okupanta wobec polskiej kultury: „Niemcy natychmiast zamknęli muzeum. Mianując swego komisarza, traktowali go jako nadzorcę zbiorów, mnie zaś jako człowieka, którego obowiązkiem jest pomagać niemieckiemu komisarzowi w inwentaryzowaniu i zabezpieczeniu tych zbiorów do momentu podjęcia przez wyższe władze decyzji co do ich ostatecznych losów". Oczywiście, niezależnie od tego, wszyscy

▲ Zrabowane skarby Biblioteki Jagiellońskiej - jako historyczne dowody świetności państwa „słowiańskich podludzi" - miały zniknąć bez śladu.
(ADM)

▼ 17 kwietnia 1945 r. Gen. Eisenhower podczas oglądzin dzieł sztuki ukrytych przez Niemców w szybach kopalni soli w Thüringen i odkrytych przez żołnierzy amerykańskiej 3 Armii .
(AKG)



▶ Wrzesień 1958 r. Wywiezione podczas wojny do ZSRR zbiory muzealne zostają przekazane Niemieckiej Republice Demokratycznej. Kustosz leningradzkiego Ermitażu i niemiecki ekspert H. Puchselwart podczas rozpakowywania porcelany.

(AKG)

▼ Zabudowania kopalni soli Kalischacht Kaiseroda II/III w Thüringen. w której żołnierze gen. Pattona odkryli ukryte „skarby".

(AKG)

Niemcy wyższej rangi uważali się za uprawnionych do wybierania sobie dzieł sztuki ze zbiorów muzealnych do dekoracji biur lub rezydencji prywatnych. Był to zwykły rabunek, najoczywistsza kradzież, ale jak to bywa u sformalizowanych Niemców, w opakowaniu stosownych zarządzeń, za zgodą gubernatora dystryktu warszawskiego, doktora Fischera, prezydenta miasta Leista, z polecenia wyższego dowódcy policji bezpieczeństwa, SS itp. Dodajmy, niechlubny przykład szedł od góry. Już podczas pierwszego obchodu Zamku gubernator Hans Frank zerwał srebrne orły z baldachimu nad tronem i wsadził je sobie do kieszeni.

Urzędowa konfiskata

Dzieła sztuki tropiło Gestapo i policja, podejmując stałe próby zmonopolizowania grabieży. Były narzędziem w ręku innego wpływowego dygnitarza Rzeszy - Himmlera.

19 października 1939 r. Göring powołał w Berlinie *Haupttreuhandstelle Ost* (Główny Urząd Powierniczy Wschód) w celu uporządkowania całego procesu konfiskaty. Uderzało to przede wszystkim w SS i Himmlera. Później wielokrotnie przypominano Himmlerowi oraz innym dygnitarzom, jak Rudolf Hess czy Martin Bormann, że to Hitler i Göring mają wyłączne prawo do wszystkich zabezpieczonych dzieł sztuki.

W 1945 r. polskie skarby kultury materialnej składowane były w miejscowościach Muhrau, Kynau, Warmbrunn i Konradswaldau w środkowych Niemczech. Gdy ruszyła ofensywa styczniowa Armii Czerwonej, Niemcy wydali rozkaz pośpiesznej ewakuacji dzieł sztuki z posiadanych jeszcze muzeów i magazynów. Zbiory uległy kolejnemu rozproszeniu.

Najwspanialsze dzieła rządzący Generalnym Gubernatorstwem mieli przy sobie do końca. Gdy Amerykanie aresztowali Hansa Franka, odzyskali także obrazy z Polski, w tym „Damę z łasiczką".

Dolny Śląsk i Turyngia były terenem składowania skarbów kultury od 1942 r., kiedy zachodnie tereny Niemiec stały się obszarem działań alianckiego lotnictwa bombowego. Magazyny tworzono w zamkach, klasztorach, kościołach i specjalnie w tym celu budowanych pomieszczeniach. Między innymi wykorzystywano istniejące schrony w systemach fortyfikacji, jak to miało miejsce na linii Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego.

Najwspanialsze dzieła rządzący Generalnym Gubernatorstwem mieli przy sobie do końca.

Wojna na Zachodzie zagroziła także dziełom sztuki na terenie Francji, Belgii, Holandii. Nawet dumny Albion nie mógł czuć się bezpieczny. Sama Galeria Narodowa w Londynie trafiona została bombami aż dziewięć razy.

30 czerwca 1940 r. Hitler wydał rozkaz, by wszystkie dzieła sztuki znajdujące się na aterenie okupowanej Francji, Belgii i Holandii: kolekcje państwowe, prywatne, zwłaszcza żydowskie zostały „zabezpieczone".

Przekazując te wytyczne Wehrmachtowi wyjaśniano, że nie chodzi w tym przypadku o przejęcie, tylko ewidencję i zabezpieczenie na miejscu. Tymczasem z różnych ośrodków decyzyjnych Rzeszy wysyłane były na rekonesans do Francji specjalne grupy. Ich zadaniem było zlokalizowanie zbiorów





i spenetrowanie ich zawartości. Dotyczyło to zwłaszcza tych obiektów, które zostały wywiezione z Niemiec po roku 1500, jak zaznaczano „bez naszej zgody".

Przywileje Zachodu

Ale polityka Niemiec wobec Zachodu zasadniczo różniła się od tej realizowanej w Polsce, a potem na Bałkanach czy w ZSRR. Niemcy ostatecznie pozostawili tamtejsze zbiory we względnym spokoju, poszerzając je nawet o kolekcje skonfiskowane „obcym rasowo wrogom". Powszechną praktyką była konfiskata majątku aresztowanych, w tym dzieł sztuki. Wiele dzieł z prywatnych kolekcji Niemcy kupili, najczęściej po zaniżonej cenie i pod naciskiem, wykorzystując do tego celu specjalne fundusze.



▶ Jeden z licznych obrazów odkrytych przez Amerykanów w Thüringen.

(AKG)

▼ Kopalnia soli w Thüringen - poza dziełami sztuki - wypełniona była walutą i złotem w sztabach.

(AKG)

Między kwietniem a lipcem 1944 r. z Francji wysłano do Rzeszy ponad 4000 skrzyń zawierających ponad 22000 obiektów. Sam Hitler zadecydował, że głównym miejscem ich składowania będzie zamek Neuschwanstein zbudowany przez szalonego króla Ludwika Bawarskiego. Niechlubną rolę odegrał w tym przypadku głównie ERR (*Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg*).

Na Wschodzie

Po ataku na Związek Radziecki grabież dzieł sztuki nabrała rozpędu. Tam Niemcy nie potrzebowali usprawiedliwienia. Himmler i Rosenberg (jako naczelny zarządca terenów wschodnich) rozpoczęli wyścig o skarby kultury. Ogromne przestrzenie ZSRR spowodowały, że pomimo szybkości natarcia armii niemieckich wiele muzeów zdołało ewakuować swoje zbiory za Ural. Jednak wiele skarbów zostało przechwyconych, jak Bursztynowa Komnata czy np. Glob Gottorpa z XVII wieku. Rosjanie przez cały czas prowadzili bardzo dokładną dokumentację zrabowanych przez Niemców dzieł. Lista była długa, bowiem Armia Czerwona nie znajdowała niemal niczego w muzeach miast, które odzyskała.

Po ataku na ZSRR grabież dzieł sztuki nabrała rozpędu.

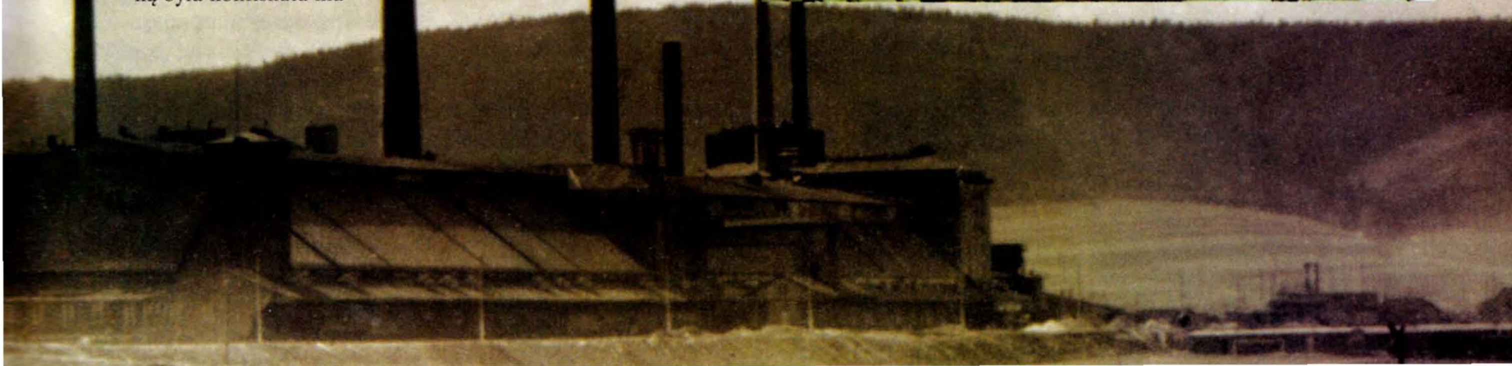
W latach 1942 i 1943 w Stanach Zjednoczonych, a także choć w mniejszym stopniu w Wielkiej Brytanii, pojawiły się głosy o konieczności chronienia dzieł sztuki w Europie. Utworzone zostało stanowisko doradcy do spraw sztuki przy dowództwie sił alianckich. Prezydent Roosevelt powołał Amerykańską Komisję do spraw Ochrony i Ratowania Artystycznych i Historycznych Zabytków na Terenach Objętych Wojną. Jeszcze nieformalnie jej członkowie włączyli się do prac planistycznych w czasie przygotowywania inwazji na Sycylię. Oddziały otrzymały informatory, mapy i plany z naniesionymi zabytkami oraz listy najważniejszych obiektów. W dowództwie alianckim rozumienie dla tych działań narastało powoli. Jego efektem był rozkaz Eisenhowera z 29 grudnia 1943 r., zalecający zwrócenie uwagi walczących wojsk na problem oszczędzania zabytków i zbiorów muzealnych, tak licznych na terenie Włoch. Nie ochroniło to jednak wielu bezcennych zabytków, jak choćby klasztoru na Monte Cassino, przed doszczętnym zbombardowaniem i obróceniem go w perzynę przez alianckie bombowce. W końcowym etapie wojny dzieła sztuki m.in. Florencji przewiezione zostały przez Niemców na północ Włoch. W momencie kapitulacji ujawniono miejsca ich składowania, zaś ich zwrot stał się wielką akcją propagandową aliantów.

Wydarzenia we Włoszech ujawniły prawdziwe działania Niemców: grabież oraz zagrożenie zabytków i dzieł sztuki działaniami wojennymi. Podczas przygotowań do alianckiego lądowania w Normandii ponownie wybuchł spór, co jest ważniejsze: potrzeby pola walki czy ochrona skarbów kultury.

Na tropie rabusiów

Na przełomie lat 1943 i 1944 zwrócono baczną uwagę na podjęte przez Niemców próby przekazywania, czy raczej ukrywania zrabowanych dzieł sztuki w krajach neutralnych. Zdawano sobie sprawę z tego, że chodziło o zabezpieczenie funduszy na ewentualną dalszą działalność i powrót do władzy. Tak powstała Komisja do spraw Ochrony i Zwrotu Dóbr Kultury. Dużo zrozumienia uzyskano w pionie kontrwywiadu brytyjskiego OSS. Jego ludzie oraz agendy ekono-





W telegraficznym skrócie

MONACHIUM

Wiadomość o ustąpieniu komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Berii jest sensacją nie lada. Dymisja wszechmocnego szefa NKWD uchodzącego za prawą rękę Stalina zdaje się świadczyć o wzroście rozdźwięku na olimpie sowieckim. Lakoniczny komunikat radia moskiewskiego, który podaje jako przyczynę ustąpienia Berii „przeciążenie pracą" ukazał się w przeddzień wyborów do sowieckich ciał ustawodawczych. Jest rzeczą znamienną, że Beria został skreślony z listy kandydatów do najwyższego sowietu ZSRR, co nosi znamiona wyraźnej niełaski.

„Universum", II 1946 r.

MONACHIUM

Czechosłowacja była dotychczas szczęśliwą oazą wśród krajów, które znalazły się w tak zwanej strefie bezpieczeństwa Związku Sowieckiego. Rząd praski posiada niewątpliwie najwięcej swobody w swej polityce wewnętrznej wśród państw „wyzwolonych" przez armię czerwoną, która po kilku miesiącach okupacji opuściła terytorium republiki. Wybryki żołnierzy sowieckich wywarły bardzo silny wpływ na nastroje ludności, co skłoniło miarodajne czynniki w Moskwie do wypełnienia danej p. Beneszowi obietnicy wycofania garnizonów armii czerwonej. Przyszło im to tym łatwiej, że Kreml mógł polegać na na bezwzględnym oddaniu rządu praskiego, a dla pilnowania elementów niepewnych pozostawiono komórki NKWD wzmocnione przez bratnią organizację czeską OBZ. Wreszcie, co jest rzeczą najważniejszą, potężny przemysł czeski, który niemal nie ucierpiał na skutek działań wojennych, pracuje wyłącznie na potrzeby Rosji. Idylla czesko-radziecka nie datuje się zresztą od wczoraj, a wypadki lat 1938/39 obciążając mocarstwa zachodnie nie naruszyły wcale prestiżu ZSSR w szerokich masach społeczeństwa czeskiego.

„Universum", V 1946 r.



▶ Wrzesień 1958 r. Obraz hiszpańskiego malarza Goyi na leningradzkiej wystawie dzieł przeznaczonych do zwrotu Niemieckiej Republice Demokratycznej.

(AKG)

miczne zainteresowały się wyśledzeniem majątku hitlerowskiego, w tym zagrabionych skarbów kultury. Jesienią 1944 r. utworzono Jednostkę Badania Grabieży Dzieł Sztuki (ALIU).

Wkraczając na tereny Niemiec oficerowie odpowiedzialni za odzyskiwanie zabytków przygotowali listę niemieckich pracowników muzealnych, mogących ujawnić miejsca ukrycia dzieł sztuki. Najwięcej takich miejsc było w południowych Niemczech, na drodze amerykańskiej 3 Armii gen. Pattona. Powoli zapełniała się lista ujawnianych kryjówek. Wiadomości były sukcesywnie przekazywane dowódcom jednostek frontowych.

Poszukiwanie zabytków przypominało prace detektywistyczne. Tak od aresztowanych za poruszanie się po godzinie policyjnej kobiet przypadkowo dowiedziano się, że w pobliskiej miejscowości Merkers, w kopalni, złożona jest część niemieckich rezerw złota. Tylko skierowanie przez gen. Pattona batalionu czołgów i 700 żołnierzy do ochrony zapobiegło zamieszaniu i ponownej grabieży. W pobliżu Magdeburga Brytyjczycy odkryli zmagazynowane skarby zrabowane w polskich kościołach. W okolicach Berchtesgaden natrafiono na pociąg ze zbiorami Göringa. W sumie Brytyjczycy i Amerykanie odkryli stopniowo ponad 2000 kryjówek.

Rosjanie z podobną gorliwością prowadzili poszukiwania zagrabionych przez Niemców skarbów. Początkowo chcieli odzyskać swoje mienie. Jednak stopniowo coraz bardziej kierowała nimi chęć odwetu. Tak w pół wieku później przyznali się do zawładnięcia np. skarbów Troi ze zbiorów muzealnych Niemiec. Ale dopuszczali się i takich posunięć, jak wywiezienie do ZSRR dzieł sztuki zrabowanych przez hitlerowców w polskich muzeach. Odnalezione zostały w tunelach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego i powróciły do Polski dopiero po 1956 r.

Do dzisiaj trwają spekulacje co do losów wielu cennych zabytków i dzieł sztuki. Nie ustają poszukiwania, których symbolem stała się tajemnica Bursztynowej Komnaty.

HUMOR I SATYRA



▲ „Święci norymberscy" - „dawno już nie widziano tylu tkniętych łaską...". Karykatura ta pojawiła się we francuskim piśmie „La Marseillaise" w listopadzie 1945 r.

(zbiory prywatne)

HERMANN GÖRING

**Z początku stawiał na Führera,
potem stawiał się już sam.
W Białowieży przy orderach
gruba się zaczęła gra.**

**Później stawiał na lotnictwo,
i na bomb teutońskich huk.
Znów ordery, nowy blitzkrieg,
pod mundurem pęczniał brzuch.**

**Teraz stoi w Norymberdze.
Trochę schudł. A wniosek stąd,
że kto stawia się za bardzo,
tego stawia się pod sąd.**

Jor., „Żołnierz Polski", 1946 r.

FRANK

**Frank Frankowi nie dorówna:
w Pradze Frank, w Krakowie Frank.
Teraz koniec. To rzecz główna,
to wyrówna dystans rang.**

**Choć nie poznasz na rycinie
- szubienicy kształt ten sam.
Więc nie pytaj tak dziecinnie,
który jest ten właśnie Frank.**

Jor., „Żołnierz Polski", 1946 r.

SIERŻ. AMERYKAŃSKIEJ ŻANDARMERII POLOWEJ (MILITARY POLICE)

Niemcy - 1945



Zbiory: Franck Bachmann / fotografia: Marek Pszenicki

1. Hełm M1 *liner*, ebonitowy, w kolorze białym - przepisowym dla *Military Police* • 2. Koszula wełniana, regulaminowa, z krawatem w odcieniu beżowym • 3. Kurtka wz. 1938. Na kołnierzu emblematy typu dla szeregowych i podoficerów MP • 4. Biały sznur służbowy MP • 5. Gwizdek • 6. Opaska służbowa • 7. Pas typu brytyjskiego, przepisowy dla MP • 8. Rękawiczki służbowe • 9. Pistolet *Colt* 45, model 1911-A1 • 10. Spodnie sukienne w odcieniu „musztardowym" • 11. Okulary słoneczne typu *Baush and Lomb*, używane także w lotnictwie i w wojskach pancernych • 12. Furażerka z zielono-żółtymi wypustkami MP • 13. Pałka drewniana • 14. Zapałki marki *Victory* • 15. Getry płócienne białe, typowe dla MP • 16. Trzewiki standartowe